

Szczecin, 13 grudnia 2021 r.

dr hab. Maciej Witek, prof. US

Instytut Filozofii i Kognitywistyki, Uniwersytet Szczeciński

ul. Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin

tel. 91-444-3286, e-mail: maciej.witek@usz.edu.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Rafała Tryścienia
pt. „Współczesne dyskusje wokół tożsamości osobowej”
napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Ryszarda Kleszcza, Łódź 2021**

Recenzowana rozprawa liczy 163 strony. Składa się ze *Wstępu*, czterech rozdziałów, *Zakończenia* i bibliografii. Jak czytamy we *Wstępie*, „[z]asadniczym celem (...) rozprawy jest próba przybliżenia się do odpowiedzi na pytanie, na czym polega tożsamość osobowa, od czego ona zależy, jakie możemy wyliczyć kryteria tożsamości osobowej, jakiego rodzaju koncepcje istnieją, które próbują wyjaśnić to złożone zagadnienie, oraz jakiego rodzaju kwestie należy wziąć pod uwagę, zajmując się tożsamością osobową. Ostatecznie – czy istnieje możliwość sformułowania nowej, adekwatnej względem rzeczywistości koncepcji tożsamości osobowej” (s. 4). W *Zakończeniu* Doktorant pisze, że „[a]mbicją niniejszej pracy było położenie fundamentu pod nową koncepcję tożsamości osobowej” (s. 156). Tymczasem w rozdziale IV na s. 139 czytamy, że „[a]mbicją niniejszej rozprawy nie jest jednak dokonanie wielkiego przełomu na polu dyskusji wokół tożsamości, co raczej próba, mniej lub bardziej udana, uporządkowania dyskusji oraz wskazania, jak bardzo dyskusja wokół tożsamości osobowej jest złożona i raczej nie ma możliwości, aby zaprezentowane jakiegokolwiek rozstrzygnięcie mogło zadowolić wszystkie strony.” Recenzowana praca doktorska ma więc dwa cele: *cel ambitny*, jakim jest „położenie fundamentu pod nową koncepcję tożsamości osobowej” (s. 156) i tym samym przybliżenie „się do odpowiedzi na pytanie, czym jest tożsamość osobowa” (s. 4), oraz *cel skromny*, czyli „próba (...) uporządkowania dyskusji” (s. 139) na temat tożsamości osobowej i określenie, „jakiego rodzaju koncepcje istnieją, które próbują wyjaśnić to złożone zagadnienie” (s. 4). Warto zauważyć, że formułując cel skromny Doktorant sceptycznie odnosi się do możliwości realizacji celu ambitnego, co stawia pod znakiem zapytania to, czy recenzowana rozprawa stanowi wynik realizacji dobrze zdefiniowanego projektu naukowego. Rozważenie tej wątpliwości pozostawiam jednak na później. Na początku swojej recenzji chcę jedynie zaznaczyć, że oceniając rozprawę mgra Tryścienia będę brał pod uwagę to, czy zostały w niej zrealizowane obydwa ww. cele: ambitny i skromny.

Zdaniem Doktoranta, realizacja celu ambitnego wymaga połączenia (s. 5) dwóch grup lub sposobów prezentacji tematu tożsamości osobowej: *podejścia metodologicznego*, w którym próbuje rozwiązać się tzw. problem lub paradoks zmiany i identyczności na drodze logicznej analizy pojęć zmiany i identyczności, oraz *podejścia metafizycznego*, w ramach którego rozważa się kwestię kryteriów tożsamości osobowej (charakterystyka obu podejść znajduje się na s. 8).

Rozdział I rozprawy prezentuje wyniki analiz pojęciowych przeprowadzonych w ramach podejścia metodologicznego. Prócz kategorii *zmiany* oraz *identyczności* – w tym *identyczności numerycznej* oraz *identyczności jakościowej* – Doktorant omawia różnice między trzema stanowiskami ontologicznymi dotyczącymi natury rzeczywistości: *endurantyzmem*, *perdurantyzmem* i *eksdurantyzmem*. Rozdział I zawiera też omówienie tzw. problemu lub paradoksu zmiany i identyczności; problem ten polega na tym, że istnieje „stałe występujące napięcie między zmianą, która wpisana jest w obiekty istniejące w czasie, a zachowywaniem przez nie identyczności numerycznej” (s. 13). Główna teza rozdziału I głosi, że opartej na obserwacji tezy o zmianach zachodzących w przedmiotach nie można pogodzić z „prawem Leibniza, tj. zasadą identyczności przedmiotów nierozróżnialnych (łac. *principium identitatis indiscernibilium*), które wyraża się w stwierdzeniu: dla każdego x i y , jeżeli x i y mają te same właściwości, wtedy x jest identyczny z y .” (s. 13). Innymi słowy, mgr Tryścień twierdzi, że „prawo Leibniza, znane od wieków, doskonale uargumentowane, niezawodne nie radzi sobie z wyjaśnieniem zachodzących z mian w rzeczach, (...) wymaga wobec tego pierwotnego zrozumienia oraz doprecyzowania” (pisownia oryginalna, s. 39). Ponadto w rozdziale I Doktorant proponuje – korzystając w sposób istotny z ustaleń M. Iwanickiego i M. Grygiańca – typologię stanowisk dotyczących kryteriów tożsamości osobowej; wyróżnia mianowicie (i) *pogląd złożony*, którego zwolennicy przyjmują postawę redukcjonistyczną i chcą określić konieczne i wystarczające warunki tożsamość osoby w czasie, (ii) *pogląd prosty*, w ramach którego twierdzi się, że „tożsamość osobowa jest faktem, który nie poddaje się redukcji do czynników innego rodzaju, jest czymś prostym, niczym Leibnizjańska monada” (s. 35, pisownia oryginalna), oraz (iii) *pogląd pośredni* – przypisywany Lynne Rudder Baker – który szuka podstaw tożsamości osobowej w nieredukowalnej i prostej zdolności „osób ludzkich (...) [do] pierwszoosobowej perspektywy, która (...), tak jak dusza, nie ulega podziałom ani duplikacji” (s. 38).

W rozdziałach II i III Doktorant realizuje skromny cel swojej rozprawy. Rozdział II prezentuje poglądy Gottfrieda Leibniza, Johna Locke’a, Davida Hume’a, Thomasa Reida i Josepha Butlera na temat tożsamości osobowej oraz jej możliwych *kryteriów* lub, lepiej,

warunków konstytutywnych (zob. uwaga (5) niżej). W rozdziale III znajdujemy omówienie dwóch współczesnych poglądów na naturę tożsamości osobowej. Doktorant koncentruje się na koncepcji Richarda Swinburne'a; rekonstruuje też mniej znaną polskiemu czytelnikowi koncepcję zmarłej w 2017 roku Lynne Rudder Baker.

W rozdziale IV Doktorant wraca do realizacji ambitnego celu swojej rozprawy, czyli stworzenia podstaw nowego rozwiązania problemu tożsamości osobowej. Przedstawia i charakteryzuje trzy koncepcje tożsamości osobowej: *naturalistyczną* (sekcja 4 rozdziału IV), *relacyjną* (sekcja 5) oraz *duchową* (sekcja 6); dwie ostatnie koncepcje są zilustrowane rysunkami przedstawiającymi graficznie relacje, odpowiednio, między ciałem, mózgiem, życiem psychicznym i osobą (koncepcja relacyjna, s. 148), a także między wymienionymi przed chwilą czynnikami a duszą, duchem i substancją (koncepcja duchowa, s. 151).

W *Zakończeniu* Doktorant określa rolę, jaką ww. trzy koncepcje odgrywają w proponowanym przez Niego ujęciu podstaw rozwiązania problemu tożsamości osobowej. Czytamy tam, że z „jednej strony, można dalej wiedzieć zaprezentowane koncepcje jako trzy oddzielne, które ze sobą mogą dalej rywalizować, a z drugiej strony, można na te koncepcje spojrzeć, jako koncepcje wzajemnie uzupełniające się. Innymi słowy, koncepcja naturalistyczna, koncepcja relacyjna tożsamości osobowej aż wreszcie duchowa koncepcja tożsamości osobowej to także warianty, które w zależności od sytuacji, wcześniej uznawanych założeń, można wybrać, tak by z tematem tożsamości osobowej sobie poradzić.” (pisownia oryginalna, s. 157).

W mojej ocenie Doktorant częściowo zrealizował skromny cel swojej rozprawy: zaproponował autorską typologię stanowisk dotyczących tożsamości osobowej, omówił główne koncepcje tożsamości osobowej formułowane w epoce nowożytnej, a także zrekonstruował i omówił krytycznie dwa stanowiska współczesne: Richarda Swinburne'a oraz Lynne Rudder Baker. Omówienie poglądów Leibniza, Locke'a, Hume'a, Butlera i Reida nie stanowi jednak oryginalnego osiągnięcia badawczego, gdyż nie wykracza poza podręcznikowe prezentacje poglądów tych filozofów. W omówienie stanu współczesnej dyskusji dominują rozważania na temat dobrze znanych polskiemu czytelnikowi poglądów Swinburne'a, choć Doktorant odwołuje się również do poglądów B. Williama, F. Cowley'a, B. Gerta, E. Olsona oraz P. van Inwagena. Autorskim wkładem do polskiej dyskusji na temat natury tożsamości osobowej jest natomiast przeprowadzona przez Doktoranta rekonstrukcja i krytyczna dyskusja koncepcji Baker; wydaje się, że właśnie sekcja 4 rozdziału III – w której mgr Tryścień omawia propozycję tej filozofki – stanowi najbardziej wartościową część Jego rozprawy.

W mojej opinii, Doktorant nie zrealizował w sposób zadowalający ambitnego celu swojej rozprawy. Uważam, że (1) Jego interpretacja prawa Leibniza jest błędna i wynika z potraktowania Leibniziańsko rozumianych *wystarczających* warunków tożsamości numerycznej jako jej warunków *koniecznych*; tym samym za nietrafne należy uznać prezentowane w rozdziale I ujęcie problemu zmiany i identyczności. Ponadto (2) nie wiadomo, w jakim sensie zaprezentowane w rozdziale IV koncepcje *naturalistyczna*, *relacyjna* i *duchowa* mają stanowić fundament nowego rozwiązania problemu tożsamości. Niżej rozwijam uwagi krytyczne (1) i (2), a następnie przechodzę do omówienia kolejnych zarzutów.

Ad. (1) Doktorant pisze, że „nie ma ścisłej relacji między identycznością jakościową a identycznością numeryczną. Inaczej mówiąc, *utrata lub nabywanie przez obiekt niekompatybilnych cech (wewnętrznych) nie jest podstawą do zakwestionowania identyczności numerycznej obiektu.*” (s. 12, wyróżnienie moje – M.W.) Twierdzi następnie, że wyróżniona wyżej teza jest sprzeczna z prawem Leibniza. Opinię tę uważam za błędną, przy czym błąd ten prowadzi do nietrafnego ujęcia głównego problemu rozprawy, czyli problemu tożsamości osoby w czasie.

Wskazana na s. 13 zasada Leibniza to innymi słowy zasada identyczności przedmiotów nieodróżnialnych. Stanowi ona, że *wystarczającym* warunkiem numerycznej identyczności dwóch przedmiotów jest to, że mają wszystkie własności wspólne; nie głosi jednak, że jest to jednocześnie *konieczny* warunek ich numerycznej tożsamości. Dlatego nie można zgodzić się z tezą Doktoranta ze s. 14, że według zasady Leibniza „pojawienie się nowej cechy wyznacza początek istnienia nowego obiektu”. Nie można też przystać na opinię Doktoranta z przypisu 5 (s. 14), w myśl której ozdrowieniec przychodzący na kontrolę do lekarza nie jest – w myśl prawa Leibniza – tą samą osobą, co pacjent o tym samym numerze karty i tym samym imieniu i nazwisku, któremu tydzień wcześniej lekarz zdiagnozował gripę. Podobnie nie widzę niczego „problematicznego z punktu widzenia prawa Leibniza” w omawianym na s. 16 przykładzie osoby, która zmieniła swój kolor oczu.

Na s. 14 Doktorant podaje następującą parafrazę zasady Leibniza: „Przedmioty są identyczne, gdy posiadają te same własności”. To prawda, jeśli spójnik „gdy” rozumiemy jako „jeśli” lub „o ile”; otrzymujemy wtedy sformułowanie „Jeśli przedmioty posiadają te same własności, to są identyczne” lub, dokładniej, „Jeśli przedmioty mają wszystkie własności wspólne, to są identyczne”. Wydaje się jednak, że Doktorant rozumie sformułowanie „Przedmioty są identyczne, gdy posiadają te same własności” tak, jakby spójnik „gdy” wprowadzał do formy logicznej przytoczonego zdania równoważność, czyli tak, jakby zasada Leibniza głosiła, że przedmioty są identyczne *zawsze i tylko wtedy, gdy* posiadają te same

własności; bez takiej błędnej interpretacji zasady Leibniza Doktorant nie mógłby wyprowadzić swoich wniosków.

Z przedstawionych wyżej powodów nie bardzo wiadomo, jak należy rozumieć przytaczany przez Doktoranta (s. 14) fragment artykułu A. Andrzejewskiego. Fragment ten ma stanowić odpowiedź na problem niezgodności potocznego doświadczenia z wnioskami, które Doktorant wyprowadza – jak uważam, błędnie – z prawa Leibniza. Problem ten jest jednak pozorny, gdyż jego sformułowanie zakłada nietrafne odczytanie zasady identyczności nieodróżnialnego. Wydaje się, że rozwiązanie proponowane przez Andrzejewskiego – które Doktorant zdaje się akceptować – polega na odrzuceniu ustanawianego w prawie Leibniza związku identyczności jakościowej z identycznością numeryczną. Prawo Leibniza można mianowicie odczytać jako stwierdzenie, że (a) tożsamość jakościowa dwóch obiektów jest wystarczającym warunkiem ich tożsamości numerycznej. Prawo to nie głosi jednak, że (b) tożsamość jakościowa dwóch obiektów jest koniecznym warunkiem ich numerycznej tożsamości. Tymczasem intuicje oparte na potocznym doświadczeniu przeczą tezie (b), a nie tezie (a).

Na s. 19 Doktorant pisze, że „[z]godnie z prawem Leibniza: Długowłosa (Jan) \neq Krótkowłosa (Jan)”. Opinia ta jest jednak błędna. Chcąc wyprowadzić taki wniosek z prawa Leibniza i przedstawionych przesłanek musielibyśmy rozumować według zawodnej reguły (tj. wnioskować od fałszywości poprzednika prawdziwej implikacji do fałszywości jej następnika).

Na s. 39 pojawia się błędna teza, w myśl której „prawo Leibniza, znane od wieków, doskonale uargumentowane, niezawodne nie radzi sobie z wyjaśnieniem zachodzących z mian w rzeczach”. Doktorant twierdzi też, że „[p]rawo Leibniza, wielce prawdopodobne, wymaga wobec tego pierwotnego zrozumienia oraz dopracowania”. (Na marginesie: czy „wielce prawdopodobne” określa status prawa Leibniza, czy też prawdopodobieństwo opinii, że prawo to wymaga doprecyzowania?) Postulat ten opiera się na błędnej interpretacji prawa identyczności nieodróżnialnego: zasada ta nie głosi przecież, że różne jakościowo obiekty nie mogą być numerycznie identyczne; głosi natomiast, że jeśli dwa obiekty są różne numerycznie, to nie jest tak, że mają wszystkie własności wspólne.

Ad. (2) Zawarte w rozdziale IV prezentacje koncepcji *naturalistycznej*, *relacyjnej* i *duchowej* są dalekie od precyzji i zawierają wiele daleko idących, choć nieuzasadnionych tez (zob. np. uwagi (19), (20) i (21) niżej). Ponadto wspomniana wyżej graficzna reprezentacja relacji między takimi kategoriami, jak *ciało*, *mózg*, *życie psychiczne*, *osoba*, *ducha*, *duch* i *substancja* nie pomaga w zrozumieniu treści omawianych stanowisk. Nie wiadomo też,

w jakim sensie stanowiska te tworzą fundament nowych dociekań na problemem zmiany i tożsamości osoby w czasie. Doktorant pisze na s. 157, że wybór między trzema proponowanymi koncepcjami tożsamości osobowej zależy od sytuacji, oraz że z jednej strony można je traktować jako konkurencyjne względem siebie, a z drugiej – jako komplementarne. Opinie te nie znajdują jednak ani rozwinięcia, ani uzasadnienia. W jakich typach sytuacji należałoby wybrać koncepcję naturalistyczną, w jakich – koncepcję relacyjnej tożsamości osobowej, a w jakich – duchową koncepcję tożsamości osobowej? Pod jakim względem koncepcje te rywalizują ze sobą, a pod jakim należy uznać je za uzupełniające się? Doktorant nawet nie stawia takich pytań, nie mówiąc już o próbie znalezienia na nie odpowiedzi. Czy koncepcje naturalistyczna i duchowa są przeciwne, czy komplementarne? W mojej opinii, odpowiedź na to pytanie zależy m.in. od tego, czy naturalizm leżący u podstaw pierwszej z wymienionych koncepcji rozumiemy jako naturalizm metafizyczny, czy jako naturalizm metodologiczny (o rozróżnieniu tym pisał m.in. Józef Życiński). Jeśli w grę wchodzi pierwsza opcja, mamy do czynienia z wykluczaniem się obu koncepcji; jeśli druga – możemy mówić o ich komplementarności. Niestety, Doktorant nie podejmuje takich rozważań. Pisze natomiast, że „[w]ielkość różnorodnych rozwiązań sprawia, że można dać się przekonać do każdego z rozwiązań”. Opinię tę można potraktować jako przejaw swego rodzaju kapitulacji intelektualnej.

Na s. 158 czytamy, że „[k]oncepcja tożsamości osobowej musi być koncepcją, na którą zgodzi się każda osoba”. Dlaczego powinniśmy przyjąć takie kryterium adekwatności rozwiązań problemu tożsamości osoby w czasie? W kolejnym akapicie pojawia się zaś opinia, że wspomniane wyżej trzy koncepcje – *naturalistyczną*, *relacyjną* oraz *duchową* – „można zsumować, tworząc jedną koncepcję o trzech wariantach”. Faktycznie, teoria powstała z połączenia ww. trzech modeli funktorem alternatywy miałaby większe szanse na powszechną akceptację od każdego z nich z osobna. Byłaby jednak intelektualnie niezadowolająca, gdyż miałaby niewielką treść rozumianą jako zbiór jej potencjalnych falsyfikatorów.

Podsumowując, fragmenty rozprawy przytoczone w rozwinięciu zarzutu (1) świadczą o tym, że Doktorant błędnie rozumie prawo Leibniza; co więcej, błąd ten prowadzi Go do nietrafnego ujęcia problemu zmiany i tożsamości. Tymczasem uwagi przedstawione w omówieniu zarzutu (2) prowadzą do wniosku, że w recenzowanej rozprawie Doktorant nie zrealizował ambitnego celu, który sam sobie postawił.

W rozprawie mgra Tryścienia znajduje się kilkanaście innych tez i sformułowań, których merytoryczną trafność i zasadność uważam za problematyczną. Piszę o nich niżej w kolejnych uwagach krytycznych.

(3) Nie wiadomo, na czym dokładnie polega często przywoływany problem lub paradoks zmiany i identyczności. Czy chodzi o rzekomy problem uzgodnienia zasady Leibniza z potoczną intuicją, że przedmiot podlegający zmianom zachowuje swoją tożsamość? Sugeruję, by Doktorant zdefiniował paradoks zmiany i identyczności bez odwoływania się do prawa Leibniza.

(4) Na s. 11 Doktorant pisze: „Identyczność jest relacją równoważnościową, zwrotną (każdy przedmiot jest przede wszystkim identyczny sam ze sobą) oraz symetryczną (*w przeciwieństwie do podobieństwa*) – jeżeli obiekt *a* jest identyczny z *b*, to obiekt *b* będzie identyczny z obiektem *a*.” (Wyróżnienie moje – M.W.) Tymczasem podobieństwo jest relacją symetryczną, o czym Doktorant pisze na s. 10. Być może w przytoczonym fragmencie ze s. 11 Doktorant ma na myśli to, że identyczność, w przeciwieństwie do podobieństwa, jest relacją *przechodnią*.

(5) Pisanie o „kryteriach metafizycznych” (s. 15) uważam za niefortunną decyzję terminologiczną. Pojęcie *kryterium* lub *wskaznika* jest kategorią epistemologiczną. Zamiast frazy „kryterium metafizyczne” lepiej posługiwać się frazą „warunek metafizyczny”; w tym sensie jest to cecha, która – jak pisze Doktorant – „warunkuje, czy dany obiekt zachowuje swoją tożsamość w różnych odstępach czasu” (s. 15). Co ciekawe, na s. 36 Doktorant określa kryteria metafizyczne w zakładanym przez siebie sensie jako „aspekty konstytutywne tożsamości osobowej”.

(6) Na s. 22 mowa o argumencie „z analogii między czasem a przestrzenią”; wydaje się, że w tym wypadku Doktorantowi chodzi raczej o argument z dysanalogii między czasem a przestrzenią.

(7) Na s. 23 Doktorant odnosi się do argumentu modalnego van Inwagena; nie wyjaśnia jednak, co ten argument głosi i przeciw czemu jest skierowany. Nie podaje też odniesień bibliograficznych, które pomogłyby w ustaleniu źródeł informacji o tym argumencie.

(8) Co to znaczy, że „na gruncie 3-deizmu trzeba uznać wielokategorialność przedmiotów materialnych” (s. 23)? Na czym polega „wielokategorialność” przedmiotów i dlaczego metafizyka trójwymiarowa przypisuje tę własność przedmiotom materialnym? Nie wiadomo też, czy wnioski i argumenty pojawiające się w dyskusji tezy o „wielokategorialności” przedmiotów materialnych są autorskim osiągnięciem Doktoranta,

czy też innych badaczy, na których Doktorant się w tym fragmencie swojej rozprawy nie powołuje.

(9) Na s. 24 Doktorant stawia tezę o równoważności 3-deizmu i 4-deizmu. Na czym ma polegać „równoważność” omawianych stanowisk? Doktorant nie wyjaśnia tej zagadkowej tezy. Wydaje się natomiast, że różnicę między 3-deizmem a 4-deizmem można wyjaśnić odwołując się do realizmu wewnętrznego Hilarego Putnama: to, jak indywidualizujemy obiekty, zależy od przyjętej aparatury pojęciowej. Sugeruję więc, że tezę o równoważności alternatywnych stanowisk rozważanych przez Doktoranta można rozwinąć w duchu realizmu wewnętrznego: omawiane aparatury pojęciowe inaczej kategoryzują rzeczywistość naszego doświadczenia.

(10) Na s. 27 Doktorant podaje swoją klasyfikację stanowisk dotyczących tożsamości osobowej. Faktycznie, klasyfikacja ta zdaje się trafniejsza od dwóch typologii proponowanych przez, odpowiednio, Iwanickiego i Grygiańca. Pewne zastrzeżenia budzi jednak sposób, w jaki Doktorant formułuje główne tezy klasyfikowanych stanowisk. Posługuje się mianowicie konstrukcją „identyczność osób polega na ...”, gdzie w miejsce trzech kropek wstawia za każdym razem inny opis warunku tożsamości osobowej (choć Doktorant pewnie mówiłby o kryteriach metafizycznych, a nie warunkach, zob. uwaga (5) wyżej). Jak należy rozumieć zwrot „polega na”? Czy po jego prawej stronie należy szukać opisu koniecznych i wystarczających warunków tożsamości osobowej, czy też może tylko warunków koniecznych lub tylko warunków wystarczających? Lektura dalszej części rozprawy wskazuje, że w grę wchodzi pierwsza z ww. opcji, czyli konstrukcja „identyczność osób polega na ...” służy sformułowaniu stanowiska redukcjonistycznego. Jeśli tak, to dlaczego stanowisko symplicystyczne i stanowisko dualistyczne występują w jednej kategorii, skoro pierwsze jest antyredukcjonistyczne, a w sformułowaniu drugiego pojawia się zwrot „polega na”?

Rozważając wyżej poruszoną kwestię, warto wziąć pod uwagę następującą deklarację Doktoranta: „Otóż przyjmuję, że koncepcje, które określają tożsamość osobową poprzez odwołanie się do istnienia duszy najczęściej posiadają pewien zasób wiedzy, w tym np. na temat relacji między duszą a ciałem, co już jest sposobem na definiowanie z założenia niepoznawalnej duszy.” (s. 37; na marginesie: rzeczownik „wiedza” jest faktywny w tym sensie, że określenie pewnego zbioru sądów mianem wiedzy presuponuje, że są one prawdziwe; czy zdaniem Doktoranta istnieje teoria dualistyczna, którą uznaje za prawdziwą?) Czyli według dualizmu dusza jest niepoznawalna, choć definiowalna. A zatem czynnik stanowiący o tożsamości osobowej nie jest czymś prostym i nie poddającym się definicji (czyli nie jest „prostą i nieanalizowalną własnością” jak *dobro* w ujęciu George’a E. Moore’a). Podsumowując, z jednej strony Doktorant uznaje dualistyczne rozwiązania problemu tożsamości za warianty

stanowiska prostego, a z drugiej przypisuje im cechy stanowiska redukcjonistycznego, tj. posługuje się konstrukcją „identyczność osobowa polega na ...” do wyrażenia głównej tezy rozwiązań dualistycznych oraz przypisuje im założenie o definiowalności duszy.

(11) Na s. 29 Doktorant omawia – za Iwanickim – stanowisko definiujące tożsamość osobową za pomocą pojęcia identyczności organizmów żywych. W zrozumieniu tego stanowiska pomogłoby wyjaśnienie dwóch kwestii, które Doktorant pozostawia bez komentarza. Po pierwsze, w przytoczonym sformułowaniu Iwanickiego kluczową rolę odgrywa warunek istnienia ciągłości biologicznego życia między osobą a jakimś bliżej nieokreślonym obiektem x . Jak należy ten warunek rozumieć? Na czym polega ciągłość biologicznego życia? Czym ma być obiekt x , który stoi w relacji takiej ciągłości do osoby? Czy jest to organizm? Jeśli tak, to osoba też jest organizmem, ponieważ relacja ciągłości biologicznego życia zachodzi zapewne jedynie między organizmami. Krótko mówiąc, przytoczony za Iwanickim warunek wydaje się dość skomplikowanym sformułowaniem prostej idei, w myśl której osoba jest organizmem. Po drugie, dlaczego w sformułowaniu omawianej tezy – podobnie jak w wypadku pozostałych tez – występuje operator „jest konieczne, że”? Czy do jego zasięgu należy cała równoważność, czy tylko jej lewy argument?

(12) Na s. 31 Doktorant omawia eksperyment myślowy odwołujący się do hipotetycznego przypadku przeszczepienia mózgu osoby A osobie B. Pisze: „Pytanie, jakie się pojawia dotyczy tego, czy osoba A jest osobą B, czy osoba B jest osobą A ze względu na posiadanie mózgu?” Pytanie to lepiej jednak sformułować tak: „Pytanie, jakie się pojawia dotyczy tego, czy osoba A staje się osobą B, czy osoba B staje się osobą A ze względu na posiadanie mózgu?” Rzecz w tym, że „A jest osobą B” i „B jest osobą A” to dwa różne sformułowania tego samego warunku „ $A = B$ ”.

(13) Na ss. 35-36 Doktorant przytacza wyróżnione przez Iwanickiego powody akceptacji poglądu prostego. Przytoczony fragment zawiera odniesienie do zasady „wyłącznie x i y ”. Najprawdopodobniej w tekście Iwanickiego zasada ta jest wyjaśniona. Jednak czytelnik recenzowanej rozprawy nie ma dostępu do tego wyjaśnienia.

(14) Na s. 36 Doktorant pisze: „Podstawą poglądu prostego jest przekonanie, że nie jest możliwe przedstawienie informatywnego, niekolistego kryterium identyczności osobowej. Uznawane za kryterium identyczności cechy osoby, jak identyczność ciała czy ciągłość psychiczna na gruncie poglądu prostego mogą mieć jedynie status świadectwa tożsamości osobowej, co pozwala rozpoznać empirycznie, czy dana osoba zachowuje/zachowała tożsamość w czasie.” Zatem zwolennik poglądu prostego odrzuca metafizyczną tezę, że istnieją konieczne i wystarczające warunki tożsamości osobowej, ale nie przeczy temu, że istnieją

kryteria epistemiczne takiej tożsamości. Tymczasem na s. 37 Doktorant twierdzi, że „czynnik, który określa tożsamość osobową jest niepoznawalny.” Jak uzgodnić przytoczone opinie?

(15) Na s. 38 Doktorant pisze: „Zasadniczą cechą poziomu podstawowego jest wytworzenie świadomości oraz intencjonalności”; czy w tym wypadku nie mamy jednak do czynienia z charakterystyką poziomu wyższego?

(16) Na s. 42 pojawia się pytanie: „czy możliwe jest istnienie dwóch identycznych – nieodróżnialnych od siebie bytów?” Pytanie to lepiej sformułować precyzyjnie: „czy możliwe jest istnienie dwóch *jakościowo* identycznych – nieodróżnialnych od siebie bytów?”. Podobnie na s. 43 lepiej napisać „nie ma realnej możliwości, aby istniały dwa *jakościowo* identyczne byty, ale numerycznie różne” niż „nie ma realnej możliwości, aby istniały dwa identyczne byty, ale numerycznie różne.”

(17) Na s. 57 Doktorant podejmuje polemikę z Hume’a krytyką idei *Ja*; pisze: „Dokonując krytycznej analizy twierdzeń Hume’a można postawić pytanie, czemu nie może powstać w umyśle w ogóle idea *ja*? Otóż jakkolwiek posiadamy ideę tożsamości i różnicy, jakkolwiek by przypominały idee oddzielne, to z drugiej strony, są one możliwe ze względu na występowanie trzech stosunków między ideami – styczności w czasie, przyczynowości i podobieństwa.” Opierając się na podręcznikowej prezentacji poglądów tego filozofa należy jednak przyjąć, że nie negował on istnienia pewnych pojęć, które uznawał za metafizyczne – np. pojęcia przyczynowości, a to samo należałoby pewnie powiedzieć o idei *Ja* – ale uważał, że wykraczają one poza doświadczenie i – jak to ujmuje Kant w *Prolegomenach* – są „bękartem wyobraźni”. Innymi słowy, w swojej polemicznej uwadze Doktorant nie bierze pod uwagę tej możliwej interpretacji empirystycznej krytyki determinizmu, że według Hume’a idea przyczynowości istnieje, choć nie ma podstaw w doświadczeniu; podobnie można powiedzieć o idei *Ja*.

(18) Na s. 74 czytamy: „Wobec tego można założyć, jakiego rodzaju argumentów dostarczę, mówiąc, czy jestem lub nie jestem tą samą osobą, bowiem – pojęcie identyczności jest pojęciem pierwotnym, a fakty dotyczące wymykają się konceptualizacji, a z drugiej strony, są samozrozumiałe, samowyjaśnialne.” Nie bardzo wiadomo, co to zdanie znaczy. Zaskakuje też kolejna opinia: „Odpowiedź na pytanie o tożsamość osobą nie wymaga głębokich prac i nie jest to też przejaw misterianizmu, to nie jest tajemnica, tylko prawda, która jest oczywista i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co sprawia, że jestem tą samą osobą w różnych momentach czasu.” (s. 74, pisownia oryginalna) Czy przytoczone zdanie wyraża pogląd Doktoranta? Jeśli tak, to Doktorant zdaje się podważać potrzebę i zasadność powstania recenzowanej pracy. Jeśli nie, to komu Doktorant przypisuje tę opinię? Nawiasem mówiąc,

przytoczona wyżej opinia nie pomaga w ustaleniu, co jest autentycznym celem omawianej rozprawy: czy jest to cel ambitny, czyli stworzenie podstaw nowego rozwiązania problemu tożsamości osoby w czasie, czy też cel skromny, czyli usystematyzowanie obecnego stanu dyskusji na ww. temat. O dylemacie tym pisałem w pierwszym akapicie niniejszej recenzji. Podsumowując, można wątpić, czy recenzowana rozprawa stanowi wynik realizacji dobrze zdefiniowanego projektu naukowego o jasno i jednoznacznie określonych celach.

(19) Na s. 141 Doktorant pisze: „Jeżeli nie ma życia po śmierci, można się zgodzić, że koncepcje te mogą być przydatne, jeżeli jednak jest przeciwnie, to celem badań nad tożsamością osobową w czasie nie będzie tylko i wyłącznie udowodnienie zasady identyczności w czasie tu na ziemi [pisownia oryginalna – M.W.], kiedy żyjemy, ale także konieczne będzie znalezienie zasady identyczności w czasie, która będzie odpowiadać na pytanie o identyczność w czasie obiektów dziś – na ziemi, ale również będzie wiązać obiekty istniejące tu na ziemi wraz z obiektami po śmierci.” Wydaje się jednak, że umieszczenie pytania o tożsamość osobową w kontekście światopoglądu religijno-metafizycznego przyjmującego tezę o istnieniu osoby po jej śmierci prowadzi do nowego problemu: jeśli istnienie po śmierci jest tzw. „życiem wiecznym”, to nie należy go rozumieć jako trwanie w czasie; zatem problem tożsamości osobowej w czasie przechodzi w problem tożsamości w czasie i w pozaczasowej wieczności. Czy Doktorant przyjmuje założenie o istnieniu osobowym po śmierci? Sposób, w jaki prowadzi swój wywód w rozdziale IV sugeruje, że tak jest. Na s. 144 pojawia się następująca teza: „Zatem satysfakcjonująca koncepcja tożsamości osobowej powinna rozważyć, jako niezbędne minimum, istniejącą koncepcję śmierci, przy czym jasno powinna się opowiedzieć, czy respektuje założenia teologiczne, jeżeli przyjmuje istnienie duszy i włącza ją w jej system, jakiego rodzaju koncepcję rzeczywistości uznaje, w jaki sposób rozumie kluczowe dla dyskusji pojęcia, a także, jakiego rodzaju rozwiązanie przyjmuje w kwestii ciało-umysł.” (pisownia oryginalna) Nie widzę w pracy uzasadnienia tej opinii. Dlaczego zadowalająca teoria tożsamości osobowej powinna „rozważyć, jako niezbędne minimum, istniejącą koncepcję śmierci”? (Najprawdopodobniej Doktorant ma na myśli nie tyle koncepcję śmierci, ile koncepcję życia po śmierci.)

(20) Na s. 142 Doktorant pisze: „(...) jeżeli przyjmiemy, że dusza jest substancją niematerialną, nie pojawia się zbyt wiele problemów, bowiem koncepcje współczesne, można odnieść wrażenie, są wystarczająco obiektywne, gdzie dusza pełni po prostu funkcję niematerialnego, nierozciągliwego rezerwuaru, dysku, który odpowiada za identyczność obiektu w czasie – przynajmniej w koncepcjach, które dopuszczają jej istnienie lub obiektu, który posiada takie i podobne cechy.” Trudno zrozumieć, do jakiej koncepcji Doktorant nawiązuje

w tym fragmencie. Kto twierdzi lub twierdził, że dusza jest „nierozciągląym dyskiem”? Czego rezerwuarem jest ten nierozciągląły dysk? Biorąc pod uwagę treść akapitu poprzedzającego przytoczony fragment należy przyjąć, że Doktorant referuje w ten sposób koncepcję duszy jako arystotelesowskiej formy. Jeśli tak jest, to mamy do czynienia z poważnym błędem: arystotelesowska forma nie jest nierozciągląym dyskiem.

(21) Na s. 147 Doktorant podsumowuje swoją (re)konstrukcję naturalistycznych koncepcji tożsamości osobowej w następujący sposób: „Podobnie, jak w wersji animalistycznej, identyczność sprowadza się do zachowania tego samego biegu życia, funkcjonowania orgiazmu, które odbywa się w organizmie, przez *orgiazm*, dla organizmu i bez którego nie istnieje. Powtarzając, życie psychiczne, życie osobowe jest wtórne dla funkcjonowania *orgiazmu*.” W przytoczonym fragmencie trzykrotnie pojawia się słowo „orgiazm”, które oznacza starogreckie obchody święta Dionizosa lub chorobę psychiczną przejawiającą się stanami ekstatycznego podniecenia. Dlaczego Doktorant posługuje się tym słowem w sformułowaniu swoich opinii? Nie widzę związku dionizyjskiej ekstazy z kwestią tożsamości osobowej.

Tyle o merytorycznej treści rozprawy. Przyjrzyjmy się teraz jej stronie konstrukcyjnej, językowej i redakcyjnej. Strukturę pracy oceniam pozytywnie. Jedynym błędem konstrukcyjnym jest wyróżnienie w sekcji 2 części 2.1 bez wyróżnienia kolejnych części tj. części 2.2 i ewentualnie następnych. Praca jest też prawidłowo zredagowana, tj. zgodnie z zasadami opisu bibliograficznego. Język rozprawy jest poprawny, choć trafiają się błędy stylistyczne, gramatyczne, frazeologiczne i ortograficzne, na przykład:

- s. 5, powinno być „wychodząc z założenia” zamiast „wychodząc się z założenia”;
- s. 5, powinno być „Także” zamiast „Tak że”;
- s. 10, zmienne „y” oraz „z” we frazie „między obiektem y i z” powinny być zapisane pochyłą czcionką; ponadto lepiej napisać „między obiektami y i z”;
- s. 12, powinno być „relatywnie niekompatybilne” zamiast „relatywne to niekompatybilne”;
- s. 13, anglicyzm; powinno być „która zdaje się podstawowym faktem”, czyli bez „być”;
- s. 14 czytamy: „Punkt 1’ wynika z próby pogodzenia zmiany zachodzącej w przedmiocie, z kolei punkt 2’ ...”; tymczasem „pogodzić” wchodzi w skład frazy „pogodzić coś z czymś”; nie wiadomo więc, z czym Doktorant chce pogodzić zmiany zachodzące w przedmiocie;

- s. 16, następujący fragment wydaje się niegramatyczny: „czyli, powtarzając, czy obiekty tak jak części fizyczne, które mogą być *rozciągnięte* zgodnie z kierunkami – wysokość, szerokość, głębokość – czy są jeszcze *rozciągnięte* w czasie”;
- s. 19, ma być „pokrywa się” zamiast „przekrywa się”;
- s. 21, powinno być „bycie długowłosym Janem” zamiast „bycie długowłosy Janem”;
- s. 22, powinno być „a przestrzeń nie” zamiast „a w przestrzeń nie”;
- s. 25, lepiej „stanowisk dotyczących tożsamości osobowej” niż „stanowisk wokół tożsamości osobowej”;
- s. 35, zdanie niegramatyczne: „Za Iwanickim można wymienić kilka powodów wypracowania poglądu prostego, ale zanim to, podstawowym powodem relatywnego powodzenia poglądu prostego/nieredukcyjnego należy upatrywać w słabościach koncepcji przeciwnych – redukcyjnych”;
- s. 35, powinno być „poradzić z omawianym paradoksem”, a nie „prowadzić z omawianym paradoksem”;
- s. 37, powinno być „tożsamość osobową”, a nie „tożsamość osobą”;
- s. 37, zdanie niegramatyczne (ze względu na zaskakujący fragment zaczynający się od „oraz”): „Po drugie, koncepcją reprezentatywną dla stanowiska dualistycznego może być koncepcja Tomasza z Akwinu, choć i tam można dopatrzeć się teorii konstytucji, co nie wpływa na ogólną percepcję Tomasza jako dualisty z jasno zaprezentowanym rozumieniem duszy oraz szczególnie miejsce zajmuje koncepcja Richarda Swinburne’a”;
- s. 37, powinno być „w jakiejś innej substancji” zamiast „w jakiejś innej niż substancji”;
- s. 38, drugie wystąpienie „osób” w sformułowaniu „zdolność osób do odnoszenia się do siebie osób w pierwszej osobie” jest zbędne;
- s. 39, powinno być „ale stwierdzeniu, że” zamiast „ale stwierdzenie, że”;
- s. 39, powinno być „zmian w rzeczach” zamiast „z mian w rzeczach”;
- s. 41, anglicyzm polegający na użyciu „być” w sformułowaniu „nie wydaje się być adekwatne”; powinno być „nie wydaje się adekwatne”;
- s. 42, powinno być „różnią się zasadą” zamiast „różnią się zasadną”;
- s. 45, w zdaniu „pełne trwanie tej konkretnej osoby składa się z kombinacji, połączenia, współwystępowania tych dwóch rodzajów tożsamości” pojawia się nietypowy związek frazeologiczny „składa się z kombinacji”, który sprawia wrażenie pleonazmu; prościej byłoby napisać, że pełne trwanie konkretnej osoby łączy dwa rodzaje tożsamości;

- s. 47, niegramatyczne zdanie: „Przedstawiony fragment autorstwa Leibniza wydaje się, że jednoznacznie i kategorycznie wskazuje, iż”;
- s. 48, błąd ortograficzny: powinno być „zamieszkują Ziemię”, a nie „zamieszkują ziemię”; nazwa „Ziemia” pisana małą literą pojawia się jeszcze kilka razy w tekście;
- s. 76, powinno być „Jednym z nich” zamiast „Jedną z nich”;
- s. 124, powinno być „pierwszoosobowej” zamiast „pierwwoosobowej”;
- s. 140, błąd stylistyczny w sformułowaniu „i jako jest prezentowane, w perdurantyzmie oraz eskdurantyzmie, obiekt nigdy nie jest w całości obecny”, które należy chyba rozumieć jako „i, jak głosi się na gruncie perdurantyzmu oraz eskdurantyzmu, obiekt nie jest w całości obecny”;
- s. 156, sformułowanie „sceptycyzm nie zaskarbił sobie tak ważnego tematu” stanowi błąd frazeologiczny: stanowisko filozoficzne nie może *zaskarbiać* sobie tematu;
- s. 157, fragment „można odnieść wrażenie, że w temacie tożsamości osobowej, można odnieść wrażenie” zawiera powtórzenie frazy „można odnieść wrażenie”; dalszy ciąg przytoczonego zdania jest niegramatyczny: „o wiele łatwiej jest zaadresować wymagania względem tego, jaką wyczerpująca tożsamości osobowej powinna być”;
- s. 157, powinno być „można dalej widzieć” zamiast „można dalej wiedzieć”.

Przejdźmy do podsumowania. Wartościowym aspektem recenzowanej pracy jest to, że wprowadza ona do polskojęzycznej dyskusji na temat natury tożsamości osobowej krytyczne omówienie koncepcji Lynne Rudder Baker. Niestety, Doktorant nie zrealizował ambitnego celu swojej rozprawy. Wyżej przedstawione zarzuty (1) i (2) pozwalają stwierdzić, odpowiednio, że błędnie rozumie On rolę prawa Leibniza w rozważaniach o tożsamości osobowej oraz że nie przedstawił przekonujących powodów, by trzy rozważane przez siebie koncepcje – *naturalistyczną*, *relacyjną* i *duchową* – traktować jako fundament nowego rozwiązania problemu identyczności osoby w czasie. Można natomiast przyjąć, że zrealizował skromny cel swojej rozprawy, czyli uporządkował współczesną dyskusję na temat tożsamości osobowej. Biorąc pod uwagę fakt, że cel skromny nawiązuje do tematu rozprawy przedstawionego w jej tytule – czyli „Współczesne dyskusje wokół tożsamości osobowej” – skłaniam się ku pozytywnej ocenie recenzowanej rozprawy i wnoszę o dopuszczenie mgra Rafała Tryścienia do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marcin Witcz